

Roraty (Warszawa - Bemowo)  
Sobota, 14 grudnia  
Syr 48, 1-4.9-11; Mt 17, 10-13

Podczas wczorajszego rozważania o Kościele, którego zadaniem jest niesienie Chrystusa ludziom na całym świecie, stwierdziliśmy, że każdy z nas jest misjonarzem - mamy głosić Chrystusa w naszym środowisku, rodzinie, miejscu pracy. Słowem - naszym zadaniem jest ewangelizacja.

Ewangelizacja jest odpowiedzią na oczekiwanie ludzkości. Papież Paweł VI w swojej adhortacji "Evangelii nuntiandi" - o ewangelizacji w świecie współczesnym pisze, że polega ona na *pokazywaniu Chrystusa tym, którzy Go nie znają*.

Ewangelizować znaczy *pokazywać*, że ten, kto pragnie bogactwa, ostatecznie – nie wiedząc o tym, pragnie Chrystusa; kto bardzo pragnie wolności, w ostateczności – nie wiedząc o tym, pragnie Chrystusa; kto bardzo pragnie miłości, ostatecznie, nie wiedząc o tym, pragnie Chrystusa.

Maryja pełni w ewangelizacji rolę gwiazdy. To właśnie papież Paweł VI we wspomnianej adhortacji nazwał Maryję "Gwiazdą ewangelizacji". W naszych pieśniach i modlitwach dość często porównujemy Maryję do gwiazdy, ale zawsze jest to gwiazda szczególna.

Przypisujemy Jej rolę *gwiazdy zarannej*, czyli *jutrzenki*, która zapowiada nadejście słońca. Tę rolę pełni Maryja w ewangelizacji. Jest Ona znakiem bliskości Chrystusa, który zaspokaja wszystkie ludzkie tęsknoty. Jeżeli ewangelizacja jest *pokazywaniem* Chrystusa, to Maryja jest wzorem ewangelizatorki, gdyż nikt nam Go lepiej nie pokaże niż Ona. Musimy iść po Niego do Niej; brać Go z Jej ramion. Od Niej musimy się uczyć patrzeć na Chrystusa jako na spełnienie naszych tęsknot.

Przypisujemy Jej rolę *gwiazdy morza*, czyli gwiazdy prowadzącej kiedyś marynarzy po nieznanym morzach do bezpiecznej przystani. Taką rolę ma Ona pełnić w dziele ewangelizacji. Papież Paweł VI mówi we wspomnianej adhortacji, że Maryja *rankiem dnia Pięćdziesiątnicy modłać się przewodniczyła początkom ewangelizacji*. Tę rolę spełnia do dziś. Biorąc na serio wezwanie do ewangelizacji, pytamy, jak mamy je wypełniać? Papież Paweł VI odpowiada, że *ewangelizować, znaczy przede wszystkim świadczyć zwyczajnie i wprost o Bogu objawionym przez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym*. Możemy więc ewangelizować, choćbyśmy nie posiadali ściśle misyjnego powołania; wystarczy, że będziemy wobec naszego otoczenia *świadczyć zwyczajnie i wprost o Bogu*. Przykładem owego świadczenia jest Maryja. Jeżeli pragniemy Ją naśladować, to nasze słowa muszą być takie, aby słuchacz odczuł, że wypowiada je ktoś, kto Boga traktuje poważnie;

nasze uczynki muszą być takie, aby ich obserwator zrozumiał, że wykonuje je ktoś, kto Boga traktuje poważnie; nasze domy muszą być takie, aby odwiedzający je wyczuł, że mieszka w nich ktoś, kto Boga traktuje poważnie.

W ten sposób nasza ewangelizacja będzie odpowiedzią na oczekiwanie tych, którzy ciągle do czegoś tęsknią, nie wiedząc, że ostatecznie tęsknią do Chrystusa. Będziemy im bowiem ukazywali Chrystusa nie okaleczonego, zniekształconego, odpychającego, lecz pełnego, pięknego i miłosiernego.

Jak to uczynić? Na trzy sposoby: 1) ewangelizacja słowem, 2) ewangelizacja modlitwą, 3) ewangelizacja cierpieniem. Te trzy sposoby przybliżymy sobie po rekolekcjach.